

Małowist, Marian

Śląskie tekstylia w Zachodniej Afryce w XVI i XVII wieku

Przegląd Historyczny 55/1, 98-99

1964

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN MAŁOWIST

Śląskie tekstylia w Zachodniej Afryce w XVI i XVII wieku

Przyzwyczajaliśmy się od dawna do traktowania ziem leżących „na wschód od Łaby” jako wielkiego rejonu eksportującego żywność i surowce do krajów wkraczających w XVI wieku w fazę wzmożonej urbanizacji i uprzemysłowienia. Choć pogląd ten jest niewątpliwie słuszny, to jednak wymaga on pewnych retuszy, ponieważ i w tym wypadku historia okazuje się „nie schematyczna”. W toku badania dziejów wczesnej ekspansji kolonialnej w Afryce Zachodniej natrafiłem na interesujące i godne zaufania informacje dotyczące wywozu płótna śląskiego na Złote Wybrzeże do rejonu obecnej Ghany i krajów sąsiednich. Wzmianki te, o ile mi wiadomo, nie zostały dotąd wykorzystane przez uczonych, prawdopodobnie wskutek niezrozumienia terminu oznaczającego Śląsk w relacjach holenderskich i francuskich.

Jak wiadomo, od 1471 r. Portugalczycy nabywali na Wybrzeżu złoto, przy czym w latach 1482—1484 wzniesli tam warowny zamek S. Jorge de Mina, skąd wywierali silny wpływ na cały obszar Złotego Wybrzeża. Mniej więcej od 1592 r. zaczęli tam z nimi rywalizować Holendrzy. W 1600 r. nieznana bliżej amsterdamska firma kupiecka wysłała na Złote Wybrzeże Pietera de Marees celem bliższego zapoznania się z warunkami miejscowymi. Jestem skłonny przypuszczać, że de Marees jest identyczny z Paludanusem, który już w 1596 r. ogłosił w Amsterdamie opis Zachodniej Afryki, korzystając ze źródeł portugalskich¹. Paludanus to, jak sądzę, zlatynizowana forma nazwiska De Marees. Opis Paludanusa napisany po łacinie wszedł w skład dzieła de Mareesa w wersji holenderskiej, nie odbiegającej w niczym od tekstu łacińskiego. Można by więc sądzić, że de Marees po odbyciu wyprawy do Afryki dorzucił bardzo wiele do tego, co uprzednio napisał.

Autor nasz przebywał na złotym Wybrzeżu i w Gabonie do 1602 r., po czym wrócił do Holandii, gdzie wkrótce potem spisał obszerną relację. Została ona w sposób wzorowy opublikowana w 1912 r. przez H. Nabera². Jest to źródło bardzo cenne dzięki inteligencji i wnikliwości autora. Zwrócił on główną uwagę na sprawę handlu z Afrykanami, ale dał jednocześnie niezwykle bogate informacje dotyczące całokształtu życia społeczeństw Złotego Wybrzeża, a nawet używanych tam języków. Właśnie to dzieło de Mareesa zawiera bardzo interesujące dane o dowozie płótna śląskiego do Zachodniej Afryki i o dużym znaczeniu tego towaru w handlu Europy z Czarnym Łądem. De Marees podaje, że Holendrzy dowożą na Złote Wybrzeże *Sleser lynwaet* (płótno śląskie) i że jest to główny artykuł ich importu. Naber, wydawca tekstu, opatrzył tę nazwę znakiem zapytania, zaskoczony zapewne pozorną niezwykłością informacji do Mareesa. Płótno owe służy tam do wyrobu odzieży, głównie dla kobiet. De Marees twierdzi, że Holendrzy sprzedają je tam w dużych ilościach, ale niestety nie podaje żadnych liczb

¹ Paludanus, *Beschrijving van de gantsche Custe van Guinea*, 1596.

² P[lieter] de Marees, *Beschryvinge ende Historische Verhael van het Gout Koninckrijck van Gunea an der Gout-Custe de Mina genaemt liggende in het deel van Africa*, wyd. S. P. L'Honoré Naber, „Linschooten Vereeniging” nr V, S'Gravenhage 1912.

na ten temat³. Portugalczycy z Mina, chcąc uzyskać ten cenny towar wymienny, wykupywali płótno od Holendrów za pośrednictwem swych czarnych niewolników, aby następnie wzamian za to uzyskiwać złoto od miejscowych dostawców. De Marees żali się, że afrykańscy odbiorcy bardzo uważnie kontrolują kupców europejskich, nie pozwalając oszukiwać się na miarach płótna⁴.

Źródło podaje, że importowane płótno stanowi także przedmiot handlu wśród samych Afrykańczyków⁵. Ludność wybrzeża oraz kupcy przybywający ze złotem z północy zabierają z sobą płótno w głąb kraju, gdzie było ono podobno w szerokim użyciu⁶. Jest jednak oczywiste, że przy ograniczonych potrzebach odzieżowych ludności afrykańskiej nie mogły tu wchodzić w grę naprawdę duże ilości śląskich tekstyliów, zwłaszcza że Holendrzy dostarczali także płótno wyrabiane w ich kraju. Wydaje się, że dostawy śląskich produktów lnianych na Złote Wybrzeże zapoczątkowane przez Holendrów w końcu XVI w. utrzymały się również i w ciągu XVII i w XVIII w.

Tak więc agent francuski Sieur Ducasse (albo Du Casse), który w 1687/1688 r. odbył podróż do brzegów Zatoki Gwinejskiej na statku „La Tempeste” doradza w swej relacji, aby Francuzi dostarczali na Złote Wybrzeże *toiles cilesies*, które należy nabywać w Hamburgu, podobnie jak to czynią Holendrzy. Tym razem wydawca, P. Roussier, nie zrozumiał wyrazu *cilesie*, co już należy uznać za pewien brak orientacji geograficznej. W 1692 r. inny agent francuski, Tibierge, podaje, że za sztukę płótna śląskiego otrzymuje się 3 *aquix* (?) złota⁷. Te ostatnie dane potwierdzające fakt dowozu wymienionego towaru do Zachodniej Afryki, niezego poza tym nie wyjaśniają, ponieważ nie wiemy, jakie sztuki tkaniny wchodziły tu w grę. Wyraz *aquix* również nie jest wyjaśniony.

Na zakończenie należy przypomnieć znany fakt, że płótno śląskie docierało także za pośrednictwem Holendrów do Ameryki Środkowej i Południowej w XVIII w., a zapewne i wcześniej. Tak więc okazuje się, że nie tylko zboże i drzewo pochodzenia polskiego odegrało ogromną rolę w życiu gospodarczym Holandii późnośredniowiecznej i nowożytnej. Holendrzy zdołali, jak widać, poprzez Hamburg, a może i Lipsk, zapewnić sobie stałe i stosunkowo pokaźne dostawy płótna śląskiego i wykorzystać je w toku swej wielkiej ekspansji kolonialnej. Problem ten niewątpliwie zasługuje na uwagę ze strony polskich historyków.

³ Tamże, s. 50.

⁴ Tamże, s. 55, 56, 61.

⁵ Tamże, s. 61.

⁶ Tamże, s. 83.

⁷ P. Roussier, *L'établissement d'Issiny 1687—1702. Voyage de Ducasse, Tibierge et d'Amon à la Côte de Guinée*, „Publication du Comité d'Etudes Historiques et Scientifiques de l'A.O.F.” série A, nr 3, Paris 1935, s. 43, 60.